



Uratowane życie kota bez imienia

Prawdopodobnie w ostatniej chwili byle jakim nożem przecięłam puszkę i wpuściłam mu powietrze, bo on już praktycznie był bezwładny. Zbieg wielu drobnych rzeczy sprawił, że wyszłam w tej chwili na dwór i znalazłam go jeszcze żywego. Kot z głową zaklinowaną w puszcze. Powietrze go ocuciło, co sprawiło...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/65yeyu>

